



IGNACY KRASICKI

Przestroga młodemu

IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

Przeestroga młodemu

Wychodzisz na świat, Janie. Przy zaczęciu drogi
Żądasz zdania mojego i wiernej przestrogi;
Dam, na jaką się może zdobyć moja możność¹,
W krótkich ją słowach zamknę: miej, Janie ostrożność!

Wchodzisz na świat. Krok pierwszy stawić nie jest snadno²,
Zewsząd cię zbójcy, zdrajcy, filuty opadną;
Zewsząd łowcy przebiegli, kształtną³ biorąc postać,
Będą czuwać, jak by cię w sidła swoje dostać;
Wpadniesz, jeśli się pierwej dobrze nie uzbroisz.
Słusznie się więc twych kroków pierwiastkowych⁴ boisz.
Rzadki na świat przychodzić, który by obfito
Nie zapłacił na wstępie oszukania myto⁵.
Strzeż się, nie żebyś grzeszył zbytym nieufaniem,
Roztropna jest ostrożność; Piotr szedł za jej zdaniem.

Umiarkowanie

Średniej się drogi trzymał i tak kroki zmierzał,
Że ani zbytym ufał, ani nie dowierzał;
Piotr ocalał i chociaż podejścia nie szukał,
Choć szedł drogą pocziwych, filutów oszukał.
A to jak? Tak jak ślepy; ten, gdzie się obraca,
Nim stąpi, kijem pierwej bezpieczeństwa maca.
Miej się na ostrożności, nikt cię nie oszuka.

Znajdziesz Pawła na wstępie, co przychodniów szuka;
Stary to mistrz i profes⁶ w filutów zakonie,
Zna on nie tylko panów, ale psy i konie,
Układa się i łąsi, powierzchownie grzeczny,
Z miny, z gestów pocziwy, uprzejmy, stateczny,
Temu rady dodaje, z tym się towarzyszy,
Tamtemu niby wierza⁷, co od drugich słyszy:
Trwożny, czy kto nie patrzy, czy kto nie podsłucha,
Za wzdry ma coś w rezerwie i szepcze do ucha,
Rai, strzeże, poznaje i godzi, i różni⁸;
Przeszli przez jego ręce szlachetni, wielmożni,
Przeszli, a z tych, co zradnie całował i ścisnął,
Żadnego nie wypuścił, żeby co nie zyskał.

Korzyść, Pochlebstwo,
Zdrada

Znajdziesz po nim Macieja, co już resztą goni.
Przechodzi dotąd wszystkich wytwornością koni,

¹możność — tu: stan wiedzy, doświadczenie. [przypis redakcyjny]

²snadno — łatwo. [przypis edytorski]

³kształtny — przyjemny. [przypis redakcyjny]

⁴pierwiastkowych — pierwszych. [przypis edytorski]

⁵myto — opłata, podatek. [przypis redakcyjny]

⁶profes — zakonnik, który złożył ostatnie, uroczyste śluby. [przypis redakcyjny]

⁷wierzać — powierzać, zwierzać w zaufaniu. [przypis redakcyjny]

⁸różni — różni, doprowadza do poróżnienia się stron, do kłótni. [przypis edytorski]

Ekwipaż po angielsku⁹, z francuska lokaje,
A choć do dalszych zbytków sposobu nie staje,
Choć nikt borgowac¹⁰ nie chce, przykrzą się dłużnicy,
Przecież Maciej paradnie jedzie po ulicy,
Przecież laufry przed końmi, Murzyn za karetą¹¹.¹²
Chcesz widzieć tajemnicę przed światem ukrytą?
Nauczysz się, bylebyś tym szedł, co on torem,
Bylebyś się pożegnał z cnotą i honorem,
Bylebyś czoło stracił¹³, dojdiesz przedsięwzięcia.
Zbądź się wstydu, a język trzymaj od najęcia¹⁴,
Czołgaj się, a gdy podłość rozpostrzesz najdalej,
Dokażesz, że przed tobą będą się czołgali.
Zyskasz korzyść niecnotą; ale to zysk podły;
Nie tymi prawe szczęście obwieszcza się źródły;

Korzyść, Pochlebstwo

Strzeż się więc takich zdobyc¹⁵, co czynią zelżywym. Jesteś w wiosnie młodości, w tym wieku szczęśliwym,

Młodość, Nauka

Co do wszystkiego zdatny. Do użycia wzywa
Rozkosz miła z pozorów, w istocie zdradliwa;
Uwdzięcza¹⁶ bite ślady, lecz choć mile pieści,
Kładzie żółć przy słodczy, ciernie z kwiaty mieści¹⁷,
Omamia nieostrożnych zradnymi kompani.
Będziesz na pierwszym wstępie uprzejmie wezwany
Od rzeszy grzeczno–modnej, rozpustnie wytwornej.
Tam się nauczysz w szkole przebiegłej, wybornej,
Jak grzecznie rozposażyc¹⁸ zbiory przodków skrzętne,
A ślady wspaniałości stawiając pamiętne,
Niesłychanymi zbytki i treścią rozpusty
Zawstydzając marnotrawców i dziwić oszusty.
Nauczysz się, jak prawom można się nie poddać,
Jak dostać, kiedy nie masz, dostawszy nie oddać,
Jak zwodzić zaufanych a śmiać się z zwiedzionych,
Jak w błędzie utrzymywać sztucznie¹⁹ omamionych,
Jak się udać, gdy trzeba, za dobrych i skromnych,
Jak podchlebiać przytomnym²⁰, śmiać się z nieprzytomnych,
Jak cnocie, gdzie ją znajdziesz, dać zelżywą postać,
Jak deptać wszystkie względy, byle swego dostać,
Jak wzięwszy grzeczną tonu modnego postawę,

⁹*Ekwipaż po angielsku* — już w końcu panowania Augusta III coraz modniejsze stawały się angielskie karety, które sprowadzali przeważnie tylko magnaci. [przypis redakcyjny]

¹⁰*borgowac* — pożyczacz na kredyt. [przypis edytorski]

¹¹*za karetą* — „u koźła tylnego wisiał stopień [...] na paskach rzemiennych, po którym lokaje na kozioł wstępowali, hajducy zaś i pajucy, gdzie nie było hajduków, na tym stopniu płac swój za karetą mieli”. (J. Kito-wicz, *Opis obyczajów*, s. 531). Obowiązkiem hajduków w czasie podróży było otwieranie drzwi karety i ustawianie przed nią stopnia. Zgodnie z ówczesną modą na egzotykę do dobrego tonu należało mieć służącego Murzyna. [przypis redakcyjny]

¹²Ochocki zanotował w *Pamiętnikach*: „W r. 1786 zastałem jeszcze w Warszawie wiele pańskich domów, jeżdżących z kawalkatą ekwipażami”. Ową „kawalkatę” stanowił orszak sług, do których należeli laufrowie, bie-gnący przed karetą, których zadaniem było trzaskać z harapów na znak, że wszyscy powinni ustąpić z drogi; „laufrow odziewano z hiszpańska, w lekkie materie, w trzewiki, z kaszkietem na głowie z herbem pańskim i pió-rami strusimi, którego nie zdejmowali nigdy ani w kościele, ani w sali posługując do stołu”. (J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, s. 97, 93). [przypis redakcyjny]

¹³*czoło stracić* — wyzbyć się wstydu. [przypis redakcyjny]

¹⁴*język trzymaj od najęcia* — bądź płatnym chwalcą. [przypis redakcyjny]

¹⁵*zdobyc* — dawny dopełniacz liczby mnogiej. [przypis redakcyjny]

¹⁶*Uwdzięcza* — nadaje wdzięku, powabu. [przypis redakcyjny]

¹⁷Wszystkie teksty podają zgodnie ten wiersz w brzmieniu: „Kładzie żółć przy goryczy, ciernie z kwiaty mie-ści”. W miejsce niewłaściwego „przy goryczy”, co jest oczywistym przepisaniem się Krasickiego, wprowadzono koniekturę wydawcy: „przy słodczy”. [przypis redakcyjny]

¹⁸*rozposażyc* — porodzielać, porozdawać. [przypis redakcyjny]

¹⁹*sztucznie* — umiętnym podejściem, chytrze. [przypis redakcyjny]

²⁰*przytomny* — obecny. [przypis redakcyjny]

Dla żartu dowcipnego szarpać cudzą sławę,
Jak się chlubić z niecnoty, a w wyrazach sprośnych
Mieszać fałsz z zuchwałością w tryumfach miłosnych.

Jesień, Wiosna

Taka to nasza młodzież! Po skażonej wiosnie
Jaki plon, jaki owoc w jesieni urośnie?
Rzuc okiem na Tomasza: słaby, wynędzniały,
Dwudziestoletni starzec. Poszły kapitały,
Poszły wioski, miasteczka, pałace, ogrody,
Jęczy nędzarz, a pamięć niepowrotnej szkody
Truje resztę dni smutnych, co je wlecze z pracą²¹:
Taka korzyść rozpusty, tak się zbytki płacą.

Uszedłeś marnotrawców, wpadniesz w otchłań nową.

Kochanek, Miłość

Ci to są, co z romansów zawróconą głową,
Bohatry miłosne, żaki teatralni²²,
Trawią wiek u nóg bogiń przy ich gotowalni.
Westchnienia ich kunsztowne do Filidów²³ modnych,
Kaloandry²⁴ w afektach wiernych a dowodnych
Jęczą nad srogim losem, a boginie cudne,
Raz uprzejme, drugi raz dzikie i obłudne,
Czy się zechcą naszożyć, czy wdzięcznie uśmiechać,

Dają im tylko wolność rozpaczać i wzdychać. Strzeż się matni zdradliwych, w które
płochych mieści

Czas, Kobieta, Miłość,
Wolność

Zbyt czuły na podstępny zawzdy kunszt niewieści;
Strzeż się sideł powabnych, w które młodzież wabią.
Choć sztuką zdradę skryją, pęta ujedwabią,
Przecież w nich wolność ginie, czas się drogi traci,
Zysk wdzięcznych sentymentów w cnoty nie bogaci;
A Filida²⁵ tymczasem, gdy ją statek²⁶ smuci,
Dla nowego Tyrsysa²⁷ dawnego porzuci.

Skacz ze skały, w miłosnych pętach niewolniku,
Albo siadłszy w zamysłach²⁸ przy krętym strumyku,
Gadaj z echem płaczącym na płonne nadzieje;
Twoja Filis²⁹ tymczasem z głupiego się śmieje.
Nie masz tego w romansach — ale jest na jawie;
Ktokolwiek się tej płochy poświęcił zabawie,
Nie inszą korzyść żądań zniewieściałych zyska;
Czyli politowania wart, czy pośmiewiska,
Niech boginie osądzą. — Ty zważ, co cię czeka.
Boginie są, mój Janie; czcij je, lecz z daleka³⁰.

Kochanek

²¹z *pracą* — z trudem, mżozem. [przypis redakcyjny]

²²żaki *teatralni* — zgrywające się młokosy. [przypis redakcyjny]

²³Filida, Filis, Tyrsys — konwencjonalne imiona bohaterów modnych sielanek dworskich. [przypis redakcyjny]

²⁴*Kaloander* — aluzja do bohatera popularnego wówczas romansu włoskiego poety Giovanni Ambrogio Mariniego pt. *Calloandro sconosciuto* (1640), przetłumaczonego na język polski, którego pełny tytuł brzmi: *Kaloander wierny Leonildzie przyjaźni dotrzymujący, przy różnych nienawiści wojennych awanturach i przypadkach, z okazji niedotrzymania słowa między Poliartem, cesarzem konstantynopolskim, Enceladona synem, i między Tygryndą, królową trabizonską, Tygranora króla córką, albo historia polityczna, kawalerskie ich dzielności i skrytą miłość przez Hymeneusz dożywotniej przyjaźni między nimi zakończone opisująca*. O romansach pisał Krasicki w *Zbiorze potrzeb. wiad.*: „rodzaj ten pisma, zbyt teraz rozpleniony zabawką momentalną, nie nadgradza nieskończonego uszczerbku w obyczajach młodzieży”. [przypis redakcyjny]

²⁵Filida, Filis, Tyrsys — konwencjonalne imiona bohaterów modnych sielanek dworskich. [przypis redakcyjny]

²⁶statek — stałość. [przypis redakcyjny]

²⁷Filida, Filis, Tyrsys — konwencjonalne imiona bohaterów modnych sielanek dworskich. [przypis redakcyjny]

²⁸w *zamysłach* — w zamyśleniu, w zadumie. [przypis redakcyjny]

²⁹Filida, Filis, Tyrsys — konwencjonalne imiona bohaterów modnych sielanek dworskich. [przypis redakcyjny]

³⁰Bogatszą charakterystykę „bogini” odnajdujemy w nieukończonej satyrze, ogłoszonej przez L. Bernackiego w krytycznym wydaniu satyr i listów (s. 232–233): „Dla wdzięków bojaźliwa, a dla mody chora, / Jęczy, wzdycha

Nie, żebyś był odludkiem. Znajdziesz nawet w mieście,
Co umysł mając męski, powaby niewieście,
Szacowne bardziej cnotą niż blaskiem urody,
Mimo zwyczaj powszechny, mimo przepis mody
Śmiać pełnić obowiązki, a proste Sarmatki³¹,
Są i żony poczciwe, i starowne matki;
Romans je w obowiązkach nigdy nie rozgrzesza.
Z takich gniazd, jeśli znajdziesz, szukaj towarzysza;
I znajdziesz. Niech odszczeka, co je trzy rachował³².
Nie będę ja zbyt ostrą satyrą brakował³³.
Są, a często, choć pozór przeciwnie obwieszcza,

Kobieta

W uścich płochosć, a cnota w sercu się umieszcza. Wojciech — mędrzec ponury,
łapie młodzież żywą,

Filozof

A najeżony miną poważnie żarliwą,
Nową rzeczy postawą gdy dziwi i cieszy,
Same wyroki głosi zgromadzonej rzeszy.
Za nic dawni pisarze, stare księgi — fraszki,
Dzieła wieków to płonne u niego igraszki;
Filozof, jednym słowem, i miną, i cerą³⁴,
Unosi się nad podłgą gminu atmosferą,
Depce miałość³⁵ uprzedzeń, a dając, co nie ma,
Stwarza nowy rząd rzeczy³⁶ i wiary systema.

Z daleka od tej szkoły, z daleka, mój Janie!
Powabne tam jest wejście, wdzięczne przywitanie,
Ale powrót fatalny. Zły to rozum, bracie,
Co się na cnoty, wiary zasada utracie.
Ochelznaj³⁷ dumne zdania pokory munsztukiem³⁸,
Wierz, nie szperaj, bądź raczej cnotliwym nieukiem
Niż mądrym, a bezbożnym. Tacy byli dawni,
Równie, a może więcej naukami sławni,
Przodki twoje poczciwe, co Boga się bali.
Co mogli, co powinni, oni roztrząsali,
Umieli dzielić w zdaniu, o czym sądzić można,
Od tego, w czym nauka próżna i bezbożna.
Na co rozum, dar boży, jeśli bluźni dawcę?
Mijaj, Janie, bezbożnych maksym prawodawcę,
Mijaj mądrość nieprawą. Ta niech tobą rządzi,
Co do cnoty zaprawia, w nauce nie błądzi,

Rozum, Pobożność, Cnota

Bóg, Cnota, Mądrość,
Rozum, Religia

wsparta na sofach piękna Leonora [!]. / Jęczy, wzdycha, niesyta szczęściem, nowych zysków łaknie [!], / W tym, co tylko mieć może, a ma, czegoś braknie. / Im więcej zgromadziła, tym bardziej ubywa, / Piękna, młoda, dostatnia, przecież nieszczęśliwa. / Gdzie jest — nudno, gdzie nie jest — tam miłe momenta. / Więc tam leci, gdzie pragnie; doszła — niekontenta. / Skąd nudność? Zbyt myśl wzniosła, zbyt się umysł żarzy, / Co usłyszysz, co zoczy — mniej, niż sobie marzy. / Świat szczypty na te głowy, dopieroż kraj cały! [przypis redakcyjny]

³¹Sarmatki — tu: Polki przestrzegające dawnych obyczajów, wprowadzone do satyry jako przeciwstawienie kobiet modnych. [przypis redakcyjny]

³²Niech odszczeka, co je trzy rachował — aluzja do zjadliwego ustępu satyry Boileau (satyra X, ww. 43–44): „Ba, i dziś nawet podług tak sławnego wzoru / Można znaleźć małżonkę wierną nie z pozorów. / Prawda. Ja sam w Krakowie, jeśli się nie mylę, / Trzy takie bym wymienił.” (Boileau, *Satyry wierszem polskim przełożone, z przystosowaniem do polskich rzeczy przez J. Gorczyzewskiego*, Warszawa 1805, I. 90. Tu jest to satyra IX, ww. 43–46). [przypis redakcyjny]

³³brakować — tu: piętnować. [przypis redakcyjny]

³⁴cera — ułożenie twarzy, mina. [przypis redakcyjny]

³⁵miałkość — powierzchowność. [przypis redakcyjny]

³⁶Stwarza nowy rząd rzeczy — daje pogląd na siły, które rządzą światem. Po w. 134 znajdował się w brulionie, następnie zarzucony przez autora fragment: „Tli się ogień szkodliwy, zajęty w iskierce, / Powabne jego słowa wkładają się w serce, / W bluźnierskich żartach, grzeczną mądrość kiedy mieści, / Doktor płochych umysłów, apostoł niewieści, / Wszystko, co jest, on pojął, co było, on wiedział. / Rzekł słowo, a choć reszty ani dopowiedział, / Rozśmiał się lub zasepił — misternie a sztucznie, / Umicją to tłumaczyć omamione uczni.” (I. Krasicki, *Satyry i listy*, s. 95–96). [przypis redakcyjny]

³⁷ochelznąć — okiełznać, stłumić. [przypis redakcyjny]

³⁸munsztukiem — wędzidle; za jego pomocą powściąga się zapędy konia; tu: umysłu. [przypis edytorski]

Co prawe obowiązki bezwzględnie określa,
Co zna ludzką ułomność, w zdaniach nie wymyśla,
Co cię łącząc z poczciwym, staropolskim gminem,
Nie każe ci się wstydzic, żeś chrześcijaninem.

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-przestroga-mlodemu>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, Satyry i listy, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

Okładka na podstawie: [slightly everything@Flickr](mailto:slightlyeverything@Flickr), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).